

ETA OLSZTYN

„ka“ z dodatkami „Gość Niedziel-
„dzieży“, „Gospodarz“ i „Głos Po-
odzi codziennie z wyjątkiem świąt.
nieś 1,60 mk., z odnośnieniem w dom
Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto
Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się
3-milimetrowy wiersz sześć
klamowy 50 fenigów. — Red.
Allenstein Ostpr., Mühlenstr.
Pocztowe konto czekowe: Köm
pisów redakcja nie z

LIV.

Olsztyn, na czwartek 27-go lutego 1930 r.

Nr 48

Droga krzyżowa polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej.

Dawno już żadne zagadnienie polityczne nie budziło takiego zainteresowania kół politycznych, jak polsko-niemiecka umowa wyrównawcza. Gdy pierwsze wiadomości z Hagii donosiły, że razem z umowami reparacyjnymi konferencja rozpatruje również umowę polsko-niemiecką, uważając ją za część umów reparacyjnych, w Niemczech podniosły się natychmiast fale protestów. Od tego czasu sprawa umowy polsko-niemieckiej nie zeszła jeszcze ze szpał gazet. Rozpatrywano ją już na posiedzeniach licznych wydziałów i komisji, omawiano ją na liczniejszych jeszcze zebraniach politycznych.

Nie trzeba specjalnie podkreślać, że umowę polsko-niemiecką wyzyskiwano przy każdej okazji do ostrych ataków na Polskę.

Obecnie nacjonałiści wysuwają myśl, że polsko-niemiecka umowa likwidacyjna niezgodna jest z konstytucją. Powołują się przytem na następujące orzeczenie dr. Simonsa, prof. prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Lipsku. „Polsko-niemiecka umowa likwidacyjna sprzeczna jest z konstytucją dlatego, że przewiduje wyłączenie niemieckich poddanych, co w myśl konstytucji nastąpić może jedynie wtedy, gdy wymaga tego interes społeczeństwa. A w tym wypadku podobna okoliczność niema miejsca.“ Nie trudno dowieść, że wywód prof. Simonsa jest czystą fantazją.

Kiedy się nareszcie skończy harmider w sprawie polsko-niemieckiej umowy? O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności spór o przyjęcie lub nieprzyjęcie umowy zostanie w tym tygodniu przez parlament rozstrzygnięty.

W kołach parlamentarnych opozycja przeciw planowi Younga słabnie, ale nie słabnie opozycja przeciw umowie polsko-niemieckiej.

W parlamencie niemieckim rozpoczęła się dzisiaj w środę dyskusja nad umową reparacyjną. Pogłoski, jakoby dziś została rozstrzygnięta również sprawa niemiecko-polskiej umowy nie sprawdzają się. Umowa ta jeszcze jest przedmiotem narad w komisjach. Dążenia poszczególnych frakcji parlamentarnych idą w tym kierunku, by umowę oddzielić od całości umów reparacyjnych i domagać się poprawek umowy.

Jak już wiadomo z telegramów rząd niemiecki znajduje się w kłopotach, bo stanowisko partji politycznych, zwłaszcza centrowców i nacjonalistów a także niemieckiej partji ludowej, jest dla całości rządu wielkiem niebezpieczeństwem.

Rząd, doceniając to niebezpieczeństwo, czyni rozpaczliwe kroki, aby koalicję rządową uchronić przed rozbitciem a przynajmniej utrzymać ją w całości aż do ratyfikacji planu Younga. Z natury rzeczy czynnym tu jest najbardziej dr. Curtius, który od czasu swego przemówienia programowego w parlamencie, gdzie jasno i dobitnie określił łączność między planem Younga a układem likwidacyjnym, codziennie występuje na tajnych posiedzeniach komisji i na różnych naradach międzypartyjnych w obronie swego stanowiska. Za drem Curtiusem solidarnie stoi cały rząd koalicyjny, który już dwukrotnie uchwalił jednomyślnie, że polsko-niemiecki układ likwidacyjny stanowi nieodłączną część ustaw Youngowskich i nie może być traktowany od nich oddzielnie.

Uroczystość morską w Gdyni.

Gdynia. Pod protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, p. marszałka Piłsudskiego, p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego jako obywateli honorowych miasta Gdyni odbyła się tu w 10-lecie odzyskania Bałtyku ogólnopolska manifestacja morską.

W uroczystościach tych wzięli udział p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski jako reprezentant p. Prezydenta Rzplitej, szef kierownictwa marynarki wojennej w Ministerjum Spraw Wojskowych komandor Świrski jako przedstawiciel p. marszałka Piłsudskiego, marszałek Senatu dr. Szymański, ks. biskup sufragan chełmiński Dominik, członkowie komisji artystycznej budowy pomnika Jednoczenia Ziemi Polski w Gdyni z prof. Kamieckim i prof. Ruszczycem na czele i t. d.

Wśród wygłoszonych przemówień zasługuje na uwagę przemówienie ministra p. Kwiatkowskiego,

który oświadczył m. in.: Świącimy dziś uroczystość niezwykłą. Święto dzisiejsze jest świętem przeszłości i przyszłości. Reprezentowany jest tu dziś u podnóża Bałtyku cały naród polski, od morza do Karpat, od Poznania do Wilna, od Katowic do Wołynia. Możemy tu wspominać ubiegłe długie lata, w których pozbawieni byliśmy samodzielności i w czasie których obcy o nas stanowili. Dziś chodzi o to, czy mamy być przedmiotem historii, czy historia ma być pisana na naszych plecach, albo też czy sami mamy pisać historję.

Dziś jest naszym ideałem rozwój Gdyni, rozwój floty i wybrzeża.

Apelując do młodzieży, aby ukochawszy morze polskie, stała się pionierem miłości morza w całym narodzie, p. minister zakończył swe przemówienie słowami: „Polsko! Bacność! Frontem do morza!“

Konferencja morską została pogrzebana.

Gdynia. Amerykański rzeczoznawca techniczny konferencji morskiej kontradmirał Jones powołał wtorek do Stanów Zjednoczonych na pokładku „Berengaria“. Oficjalnym powodem powołania kontradmirała jest ciężka niedyspozycja. Prasa amerykańska z zapatrzeniem na tę sprawę i wiąże ją z niezadowolaniem delegacji amerykańskiej z przebiegu prac konferencji.

„Sunday Express“ przynosi następującą opinię anonimowego członka konferencji: „Konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu jest pogrzebana. Jedyną rzeczą, jaką można obecnie uczynić, to sprawić konferencji godny pogrzeb i na groble jej postawić odpowiedni pomnik.“

Na czas trwania Targów Lipskich uruchomiony zostanie wagon bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Lipskiem. Doczepiany on będzie do pociągów: wychodzącego z Warszawy o godz. 20 m. 30 i przychodzącego do Lipska o godz. 12 m. 30, oraz do pociągu wychodzącego z Lipska o godz. 18 m. 15 i przychodzącego do Warszawy o godz. 8 m. 56.

Niemcy

Już się uspokoił.

Przeszło czteroletnia wojna gospodarcza między Polską a Niemcami ma się ku końcowi. Jeżeli w ostatniej chwili nie zajdą nieprzewidziane prze-

szkody, traktat handlowy z Polską będzie zawarty.

Prasa niemiecka, która przez cały czas wojny celnie protestowała energicznie przeciw zawarciu umowy, widząc w niej śmierć gwałtu dla Prus Wschodnich, powoli się uspokaja i czyni już inaczej pisać o tej sprawie.

Przekonujemy się zatem, że szowinizm prasy niemieckiej chodziło nie o argumenty naukowe, lecz dążeniem jej było podjudzanie opinii publicznej.

Obrady nad „Ostprogramem“.

Między miarodajnymi czynnikami rządu niemieckiego a ministerstwem spraw wewnętrznych w Berlinie odbyły się narady nad memorjałem, dostarczonym rządowi niedawno temu przez przedstawicieli prowincji pogranicznych. Obrady były poufne i o wyniku ich nie można wiele pisać. Prasa niemiecka jednak wyjawia, że program, przewidujący 100 milionów marek dla wschodu nie został przyjęty, obciążony mimo trudności finansowych, w którymi się Rzesza znajduje.

Liga praw człowieka żąda zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Berlin. Liga obrony praw człowieka na wczorajszym zebraniu uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której wyraża się za przyjęciem umowy likwidacyjnej i zawarciem traktatu handlowego z Polską. Na posiedzeniu tem prof. Wiktor Basch, przewodniczący francuskiej Ligi obrony praw człowieka, wygłosił referat w sprawie rozbrojenia, w którym wypowiedział się w sposób pesymistyczny o dotychczasowych zabezpieczeniach pokoju w przyszłości, mianowicie o traktacie lokarneńskim, pakcie Kelloga i konferencji w Genewie. Zdaniem Bascha, rola jaką przy wybuchu wojny światowej odegrała Serbia, przypadnie w przyszłości prawdopodobnie Albanji.

Polaków nienawidzą, ale ich potrzebują.

Berlin. W sejmie pruskim toczyła się dyskusja nad budżetem min. rolnictwa. Poseł nacjonalistyczny Kaufhold oświadczył, że rolnictwo niemieckie a zwłaszcza uprawa buraków cukrowych nie może zrezygnować z robotników polskich, choćby to miało dla tego, że „warunki pracy przy uprawie rewi w Niemczech są dla robotnika niemieckiego uciążliwe“.

Krytyczna sytuacja rządu Rzeszy.

Berlin. Sytuacja rządowa jest bardzo trudna. Zdaje się, że rząd Rzeszy, nawet na wypadek odwołania planu Younga i umowy wyrównawczej z Polską, znajdzie się w ciągu najbliższych tygodni w położeniu krytycznem. Plan Younga oraz umowa wyrównawcza z Polską mają pewne szanse, ale konieczność polityki zagranicznej, w której bardzo trudne jest położenie rządu w związku z podatkowymi. Zła sytuacja finansowa wymaga bowiem podwyższenia podatków, co wywołuje niechęć i zasadnicze przeciwności pomiędzy partją niemiecką a niemiecką partją ludową, reprezentowaną przez socjalistów i robotników przemysłowców. Obie te partje należą do koalicji rządowej, w rzeczywistości są z sobą zupełnie skłócone. Rzeczą jest, że rząd Rzeszy ulegnie zmianom, jeżeli socjaliści ustąpią, natomiast rządy, które ukształtują się stosunki w Prusach, będą odgrywać dziś główną rolę.

Niemieckie firmy w stanie

Essen. Urząd prokuratorski wszczął postępowanie śledcze przeciw niemieckim fabrykom materiałów wojennych, mianowicie firmom Kruppa i Thyssena, w związku z ich działalnością w czasie wojny.

Podstawą wdrożenia śledztwa są skłany dowody na dostawę materiałów wojennych przeciwko Niemcom. W szczególności chodzi o dostawę torzarzyskich chronnych, które były używane, gdy Niemcy czekali na

Rad polityczny

poliska

na otwarcie Targów

z Warszawy do
na otwarcie Targów
marca r. b. W
Państwowego
etarz gene-
alkiewicz
inska

Pochód Antychrysta.

W Kronsztacie (rosyjskiem mieście portowym) odbyły się wielkie demonstracje przeciwreligijne, w których wzięły udział oddziały marynarzy, wojska i policji i olbrzymie rzesze robotników — należących do organizacji przeciwreligijnych. Poza tem uchwalono zamknąć wszystkie kościoły w Kronsztacie. Demonstranci zerwali dzwony z 40 kościołów — przetopili je — metal z nich zostanie zużyty na budowę bolszewickich okrętów wojennych.

Pomiędzy częścią religijną ludności a demonstrantami, doszło do drobnych starć. Demonstranci religijni zostali rozpedzeni.

Bolszewicy zakazali czytania powieści Sienkiewicza i Orzeszkowej.

Ze wszystkich bibliotek polskich na terenie Białej Rusi sowieckiej, zostały ostatnio usunięte, jako „stęchła starzyzna“, powieści Sienkiewicza i Orzeszkowej. Zastąpiono je literaturą nową „proletariacką“. Jednocześnie z tem został wydany okólnik, zgodnie z którym czytanie, lub przechowywanie powieści Sienkiewicza, lub Orzeszkowej, będzie traktowane jako uprawianie agitacji antybolszewickiej.

Francja

„Wygnanie wojny z sumienia ludzkiego“.

Paryż. Ociemniały dep. Dormann publikuje dzisiaj w „Excelsior“ artykuł, w którym oświadcza, że w lipcu i sierpniu na polach jednej z naj-

krwawych wojen światowej, wojny światowej, niemieckiej wojny światowej, 10 000 członków, banneru, ze strony, nieź kilka tysięcy lud, zapowiedzieli swój udział, odbywać się mają pod hasłem „z sumienia ludzkiego“.

Ameryka

Kto to będzie płacił?

Jak donoszą z Nowego Jorku, misyjny „Majestic“ przywiózł na swą misję sowiecką. Misja ta, na której czele Sumiłow, liczy aż 70 ekspertów technicznych.

Misja sowiecka ma omówić ze specjalistami i finansistami amerykańskimi olbrzymie projekty wieckiej rozbudowy sieci kolei i dróg. Projekt zakrojony jest na gigantyczną skalę i obliczony tylko... 500 milionów dolarów. (!)

Prasa amerykańska i angielska wyraża nader sceptycznie o widokach powodzenia. Jest więcej niż wątpliwem, by kapitał amerykański finansował choć w części fantastyczne projekty sowieckie.

Prasa angielska zaopatruje tę wiadomość tytułami: „Kto to będzie płacił?“ i „Fantastyczne pomysły Sowietów“.

Austria

Amnestja Niemców.

Ogłoszona przez Mussoliniego, włoskiego premiera ministrów, amnestja zasądzonych w południowo-tyrolskich, wywarła tu w bardzo dodatnie wrażenie. Prasa chwali zność Mussoliniego dzięki której odzyskał dr. Kiener, zasądzony na 3 lata zesłania, i 8 Niemców z kraju, w tym Adygę. Prasa podkreśla pozatem znaczenie polityczne tej amnestji, wydanej w chwili gdy kanclerza Schobera do Berlina. Zdaniem wielu piękny gest premiera włoskiego przysięgł do zacieśnienia stosunków włosko-tyrolskich.

„Neue Fr. Presse“ czyni uwagę, że, jak się wydaje, Mussolini zapoczątkował okres przyjaźni z całym narodem niemieckim.

Litwa

O stosunki przyjazne z Polską woła głos litewski.

Kowno. Rozpoczął się w Kownie zjazd partii „Lietuvos ūnijos“ (Ludowców).

Z okazji zjazdu „Lietuvos ūnijos“ wstąpiła do programu omawiającym opozycyjne stanowisko Litwy wobec rządu.

Gazeta w szczególności obawia się aktywnych kroków Niemiec w związku z zatargiem litewskim.

Nawiązując do polsko-litewskiego zatargu „Lietuvos ūnijos“ pisze, że każdemu znana jest rezolucja przyjęta przez Radę Ligi Narodów, więc dalsze podtrzymywanie uporu Litwy byłoby zupełną głupotą i głupotą. Według zdania „Lietuvos ūnijos“ Litwa powinna jak najprędzej przystąpić do nawiązania przyjaznych stosunków z Polską. — Warto zanotować głos powyższy. — Red.

Rosja

Nowa wędrówka ludów.

Z Moskwy donoszą: „Krasnaja Gazeta“ donosi, że rząd sowiecki sporządził spis t. zw. „kułaków“ (koczowniczych religijnej kulturze chrześcijańskiej).

Spis obejmuje 520 tysięcy osób, które mają być przesiedlone w głąb Rosji i na Sybir w terminie do końca kwietnia b. r.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 26 lutego 1930.

Kalendarz na czwartek: Aleksandra i Nestora. Wschód słońca o godz. 6,54; zachód o godz. 17,32.

— Zabawa młodzieży olsztyńskiej. W niedzielę dnia 23 b. m. odbyła się zabawa karnawałowa towarzystw młodzieży w Olsztynie. Młodzież polską, która dość licznie przybyła z bliska i daleka oraz starsze społeczeństwo powitał prezes towarzystwa jak najserdeczniej. W pierwszej części programu wygłosił p. red. Jankowski przemówienie na temat „Dziesięciolecie dostępu Polski do morza“. Porównał uroczystości polskie z manifestacjami niemieckimi z wlaszcza ze zjazdem „Ostbundu“ odbytym w Olsztynie. Po wykładzie zaśpiewał chór olsztyński na 4 głosy pieśń: „Nasz Bałtyk“, dalej również na 4 głosy „Nie rzucim ziemi“ i „O Warmjo moja miła“ — (wszystkie te pieśni skomponował nasz słynny rodak Feliks Nowowiejski z Wartemborka). Członkowie i członkinie towarzystwa wygłosili szereg wesołych deklamacyj i monologów. Bardzo się podobała pantomima pod tytułem: „Śpiewak operowy“, która znakomicie odegrana, budziła salwy śmiechu. Wierszyk własnego utworu wygłosił szedziwy rodak z Mazur p. Kayka. Przy tej okazji przedwodniczący wypowiedział kilka serdecznych słów pod adresem rodaków z Mazur, którzy mimo dalekiej podróży przybyli, aby spędzić kilka miłych chwil z braćmi swymi z Warmji. O sympatji, jaką się cieszą rodacy z Mazur świadczyły huczne oklaski na ich cześć.

Na koniec pierwszej części chór zaśpiewał nam-przód na cześć gości mazurskich pieśń ludową „Hej z góry jada Mazury“, potem z zapalem zaśpiewał Nowowiejskiego „Złamane berła, powalone trony“ oraz huczne i buńczuczne „Krakowskie wesele“.

— Ach, jakby to dobrze było! — westchnął Radlicz.

— A pan co o tem może decydować? — oburzyła się Dębska.

— Jakto? Mogę! Czy jest istota bardziej zadowolona, jak mąż?

Dzwonek. Po chwili do salonu wszedł Downar.

— Aha! sam! — szepnęła Tunia triumfująco. — Idealnie, tylko ja Downarowa ustąpię innemu! — dodał szyderczo Radlicz.

Wszystkie panie utkwiły wzrok w nowoprzybyłym, a on się witał powoli, zatrzymywany wciąż.

— A gdzież pani? — spytała Tunia nareszcie.

— Trochę niedrowsa — odparł obojętnie i poszedł dalej.

— Jak ten niedźwiedz umie jednakże błagować.

— I pomyśleć, że w jego wieku i na jego stanowisku jeszcze sobie pozwala — dorzuciła Wolska.

— Co chcieć! Wiadomy ateusz! — westchnęła stara Markhamowa.

Towarzystwo było w komplecie. Starsze panie skupiły się około kanapy, panowie młodszy bawili młodszą młodzież i panny, w gabinecie prezesa już wint kwitł. Kazia przesuwiała się od grupy do grupy, a ciocia Dąbrowska, patrząc na nią tak swobodną, drżała z niepokoju o kolację.

Rozmowy były rozbite, swoboda zupełna, gwar rósł, mieszał się z dźwiękami fortepianu, wybuchła niekiedy kaskada śmiechów, sprzeczka graczy, przy wintowych stolikach.

W jednym kącie zebrała się gromadka mężczyzn nie winciarzy. Był tam Szpanowski, Feliks Sanicki, Downar, profesor Kecki. Ci debatowali nad społecznymi kwestjami, reszta towarzystwa bawiła się kosztem bliźnich lub flirtem.

Kazia, której obowiązki gospodyni nie pozwa-

ły ją zająć się czemś, lub kimś wyłącznie, spoglądała tylko czasami ku ojcu i uśmiechała się doń zdaleka, a on był pełen zadowolenia i szczęścia, że ją widzi wesołą, panią tych zbytków i przepychu, kochaną i szanowaną.

Ani przeczuwał pocziwiec, ile pod tym blaskiem i świetnością było gorczy, ile w jej pogodzie i spokoju było przymusu i męki.

Radlicz flirtował zawzięcie i obserwował Dębską, która była w świetnym humorze, bawiła się, śmiała się i dowcipkowała i wodził oczami po żonie.

I Kazia spotkała go też w jadalni, gdzie na chwilę z jakimś poleceniem do służby.

— Służę dziś, jak pocztowy koń — rzuciła z śmiechem, szukając syfonu na bufecie. — Pieczę, pić mi się chce, głowa boli, łudzi się nudzają. I pytam, pocić to wszystko?

— Dla bóstwa, które się światem odparła, podając mu szklanke i syfon.

— No, nie, dla świata bym się odparła. Chciałem dziś pani dogodzić.

— I dogodził pan. Dziękuję.

— I dogodził pan. Dziękuję.

— Zawsze ojciec, tylko ojciec.

— Ja dziękuję!

— Niewiele pani zużyła.

— Nie mogę, nie mogę.

— Względem pani.

— Kaziu —

— Zaproszę.

Wolska aż...

Co, to...

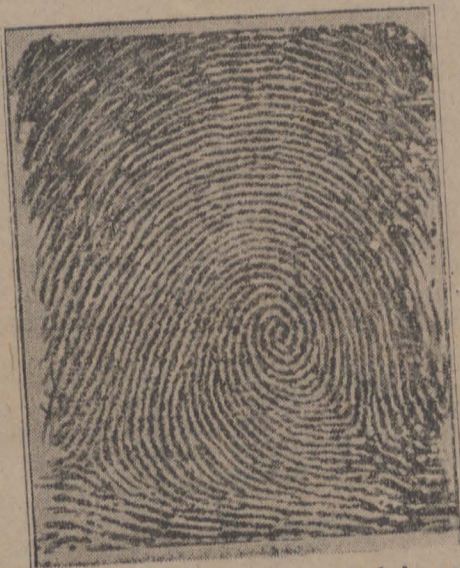


laznej przyczynie pod sobą? Zbudź się ze snu. Czy nie słyszysz, jak na dziedzińcu więziennym ustawia się już dla ciebie szubienicę? Zbudź się, Charrier!"

Tego to dnia zapadł się świat mych fantazji, a przedemną stanęła naga straszliwa rzeczywistość. Jakaś dziecinna myśl przeleciała mi przez głowę i w obłędzie wołałem: Matko, matko!

Tak żył Charrier przez 70 dni. Gdy potem zjawiał się w jego celi monsieur Daibler, kat paryski, przyjął go Charrier jako obłąkane. Miał jeszcze jednakowoż na tyle silnej woli, że śpiewał Carmenię, gdy go wleczono z celi...

Pamiętajcie, że nic nie przychodzi bez trudu. Pierwszym warunkiem zdobycia lepszego bytu dla ludu polskiego jest zorganizowanie się w silną organizację, jaką jest Związek Polaków w Niemczech. Czy jesteś już członkiem Związku Polaków?



Berlin i Buenos Aires przesyłają sobie odciski palców.

Pomiędzy władzami policyjnymi Berlina i Buenos Aires (Argentyna) przesyłano na drodze iskrowej odciski palców zbrodniarzy. Przesłane drogą iskrową obrazki wystarczą do stwierdzenia poszukiwanej osoby. Przesłanie takiego obrazka wymaga czasu 8 minutowego. Na obrazku naszym widziemy odcisk palca zbrodniarza, który przesłano z Buenos Aires do Berlina.

Rozmaitości.

Nowy środek dla przywracania do przytomności zemdlonych.

Wiedeński asystent polikliniki, dr. Alfred Vogl miał w tych dniach odczyt w wiedeńskim towarzystwie lekarzy o wynalezionym przez siebie preparacie, który jest bardzo skutecznym u chorych, którzy tracą oddech, lub mdleją. Preparat ten jest zwłaszcza nieoceniony we wszystkich chorobach sercowych.

Gdy dotychczas używano narkotyków, które przynosiły chorem zaledwie krótkotrwałą ulgę, Voglowi udało się wynaleźć środek, który aczkolwiek zupełnie nietrujący, niemniej działa silnie i pewnie, a co najważniejsza, przez dłuższy okres czasu.

Nawet w wypadkach, gdy pacjenci chorzy są na tzw. zaburzenia oddechowe Cheyne-Stoka (kurcze naprzemian z zupełnym wstrzymywaniem oddechu), i wtedy środek Vogla wywołuje natychmiast znakomity skutek. Głównym składnikiem nowego preparatu jest etylendiamina.

Środek ów działa dobroczynnie, zwłaszcza u osób, które przez długie godziny nie mogą zasnąć. Wywołując początkowo ożywienie oddechowe, prowadzi on następnie do długiego spokojnego snu.

Środek dr. Vogla jest nieocenionym w wypadkach zatrucia (np. venoralem, morfiną itd.) Doprowadza on pacjenta natychmiast do przytomności. Działanie środka jest wtedy zadziwiające.

Otrzeźwienie następuje prawie momentalnie. W dyskusji, jaka powstała nad tym środkiem i jego zastosowaniu, podnoszono, że może on okazać w chorobach sercowych wielkie usługi.

Dr. Vogl podniósł charakterystyczny fakt, że w wypadku rzekomej śmierci, prawie letargu, z powodu narkozy, udało mu się doprowadzić pacjenta do stanu oddechania, podczas gdy wszystkie inne środki zupełnie nie działały i chory wydawał się być martwym.

Kącik wesołości.

Skromni.

Na konferencji w Hadze Niemcy prosili, ażeby oddać im z ich dawnych kolonii zamorskich na początek choć jedną literkę, a kiedy zapytano Niemców, czego właściwie chcą, odpowiedzieli skromnie: — S a m o — a.

Choć skóra biała, lecz serce czarne.

Kaznodzieja murzyński przedstawia swym wiernym w kościele pastora - Europejczyka: — Rzadko bardzo mam sposobność przedstawiać wam, drodzy bracia, w tym kościele kaznodzieję rasy białej. Jestem przekonany, że

siejszy dro...
dusze aż do...
la, jego serce je...

Przedawca

Rotflis. W środę 26 lutego czekałni dworcowej sprzedaż: Gipsowo i Kiekity dla użytku drzewo użytkowe i pale, kawały opałowe. Od godz. 1-szej po poł. kupców z Kronowa okna 1—2a 57 m nowych i 120 m sosnowych, z Gipsow 82 m kawałów chojnowych i 200 m Kiekity 184, 175 a, 206 a, 500 m kawał...

Handel i przemysł.

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 21-go lutego płacono za 100 kg. nasion olejowych, za 1000 kg. mąki i innych kulów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w grudniu 22 do 232,00 dostawa w marcu 241,50—240,50 dostawa w maju 252,50—252, dostawa w lipcu 261,00—259, żyto brandenburskie dostawa w grudniu 159,00 do 163,00, dostawa w marcu 168,00—169, dostawa w maju 173,50 174 dostawa w lipcu 175,50—175 75 jęczmień letowy dobry 160—170, jęczmień do paszy 140—150 jęczmień zimowy dobry 000—000, jęczmień zimowy średni 000—000 owies brandenburski 123—133, dostawa w marcu 138,00—000, dostawa w maju 144,00 dostawa w lipcu 149,00—000.

Mąka pszenna 27,25—34,50 mąka żytnia 20,75 do 24,25, otręby pszenne 8,00—8,25, otręby żytnie 7,25 do 7,75 groch Wiktorja 22—29, mały groch spożywczy 20,00—22,00, groch do paszy 16—17, peluski 16,50—18,50, szabelbon 16,50—18,50, wyka 18,50 do 23,00, łubin modry 13—14, łubin żółty 16,00 do 17,50, seradela 23—28, makuch rzepakowy 15,50 do 16,00, makuch siemienny 18,00 18,75, sznyclę 6,70—6,80, śrut sója 14,00—15,20, płatki kartoflane 13,00—13,50.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 21-go lutego 1930 r.

Zwieziono wagonów: 22 krajowych: 7 owsa, 1 wyki, 1 pszenicy, 1 jęczmienia, 6 żyta. 3 zagr.: 1 żyta.

Urzędowo za 100 kg.: żyto 16,15—00,00 pszenica, 23,00—23,30 jęczmień 13,00—14,00, dobry 00,00 do 00,00 jęczmień do paszy 00,00—00,00 owies 12,50 do 13,00, dobry 13,60, mieszanka 00,00 do 00,00

Tendencja: słaba.

Berliński targ na jajka.

Berlin, 21-go lutego.

Niemieckie jajka: jajka do picia: specjalna klasa (ponad 65 gramów) 15,5 fen., klasa A (60 gr) 13,0 fen., klasa B (53 gr.) 11,5 fen., klasa C (48 gr.) 9 fen., jajka małe wysortowane i brudne 6,5 fen.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.
Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

Sztum (Stuhm Wpr.)

przyjmuje depozyta
po najwyższym oprocentowaniu
udzieli pożyczki
wykonuje wszystkie
sprawy bankowe

Telefon Sztum nr. 124

Zeitungs-Bestellungs-F

Ich bestelle hiermit fuer den
1930 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyn

aus Allenstein und zahle 1,60
Bestellgeld.

Imię i nazwisko:
(Vor- und Zuname):

Miejscowość:
(Wohnort):

Oh

Tragedja po

Przez 3 dni uwaga Stanów Zjednoczonych zwrócona była na wioskę kanadyjską Ontario Fall, przy północnym wybrzeżu rzeki św. Wawrzyńca. Dniem i nocą dopytywano się telegraficznie i przez radio o losy nurka Piotra Transa. Większe wydawnictwa ofiarowały znaczne sumy na akcję ratunkową. Nurek Trans, przy zakładaniu fundamentów pod groble, nowej fabryki papieru na głębokości przeszło 7 metrów, zaplątał się na dnie rzeki w kablu podwodnym i nie mógł wypłynąć na powierzchnię rzeki. Pozostali na łodzi pomocnicy dniem i nocą pompowali nieszczęsnemu nurkowi powietrze do helmu, nie tracąc nadziei, że zdołają go utrzymać przy życiu aż do nadejścia doraźnego ratunku.

Zażądano telegraficznie przysłania kilku nurków z Quebecu, skąd natychmiast wysłano trzech najdzielniejszych specjalistów samolotem. Zamiecie śnieżne, jakie w tych dniach nawiedziły Kanadę,

sprawy ratunkowe, a co do jego życia, że jest on czło-kiem, a nie poległ. Również dobór za-życzenia, mianowicie ma- po raz pierwszy, a więc nie fatalna, to też nie dziw, że ste-żony po wydostaniu się poza ostatnie, zdany na wiatry nieprzyjazne, za- i nie słuchał już ręki kapitana. Do-że cała maszyna spadła na dół z szyb- na godzinę i rozbiła się.

Nad ranem po 71 godzin- nia, wyplątano Transa z śmie- wodnych kabli i drutów. Niestety, a ciało jego było zupełnie tywniałe. Miał ponadto jedną nogę strój nurka był podarty.

Okropna zbrodnia z dociwości.

W pobliżu Berlina wykryto na podstawie listu anonimowego okropną tragedję. W piśmie tem twierdzono, że gospodarz Gundermann w Breese pod Zielenzig trzyma w swem mieszkaniu małpę ludzką. Natychmiastowe śledztwo policji kryminalnej wykazało, że G. trzyma w zamknięciu od 15 lat swego umysłowo chorego brata. Komora, w której chory mieszkał, miała okno w stronę podwórza, które było zakratowane. Podczas rewizji domowej stawił Gundermann silny opór. Musiano go więc skrepować. Gdy urzędnicy otworzyli komorę przedstawił im się wstrząsający widok. Stworzenie, które tam mieszkało, nie było podobne do człowieka. Był to mężczyzna, liczący około 50 lat, składający się tylko ze skóry i kości, był on zupełnie nagi i leżał na sienniku zgnilym i pożartym przez robactwo. Włosy, broda i paznokcie przybrały potworną długość.

Gdy obcy weszli do komory, skrył się i pisał przeraźliwie. Prawdopodobnie on się, z dawniejszych doświadczeń, spoddychał w komorze było prawie nie- gdyż okna były zakratowane. Podłoga była zabrudzona. Choremu podawano jako żywność, która już skwaśniała.

Gundermann zeznał podczas przesłuchania, że odziedziczył po rodzicach gospodarstwo 800 marek. Gdy matka przed 12 laty zmarła, pozostał mu na pielęgnację i utrzymanie chorego brata 100 marek, w tej nadziei, że spakobierca gospodarstwa spełni życzenie matki. Gundermann sprzeniżyl jednak pieniądze chorego brata i zamknął go w komorze, czekając na jego śmierć. Chorego odstawiono do szpitala a nieludzkiego brata do więzienia.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 22 lutego 1930.

Kalendarz na niedzielę: Piotra Damy.
Wschód słońca o godz. 7,03; zachód o godz. 17,25.
Kalendarz na poniedziałek: Macieja Ap., Sergjusza.
Wschód słońca o godz. 7,01; zachód o godz. 17,27.

Konie rozbiegły się w piątek po poł. o godz. wpół do 4-tej z podwórza kupca Lubowskiego w rynku remontowym. Konie te należały do gospodarza Jana Moritza z Kaj. Wóz został zdruzgotany, samochód stojący przy kupcu Scheumannie uszkodzony. Konie uchwyciono, odniosły one jednak pokaleczenia na nogach i głowach.

Z Mazur

Dźwierzuty. Okropny wypadek zaszedł tutaj w czwartek przed południem. Kierownik poczty Springer zanieść chciał fuzję do mieszkania. Na schodach potknął się, przyczem fuzja wystrzeliła. Ładunek śrutowy wszedł Sp. do głowy i szyi powodując natychmiastową śmierć.

Ostród. Cukiernikowi K. przypadł niespodziewanie z Ameryki spadek w wysokości 8000 dolarów, które pozostawił mu jakiś krewny.

Z innych części Prus Wschodnich

Królewiec. Pewien jubiler z Pforzheimu jechał do Królewca z towarami. W Sztutgarcie nadał on na kole walizę zawierającą wyroby złotnicze wartości około 40000 mk. Gdy waliza nadeszła do Królewca i ją otworzono, stwierdzono, że prawie całą zawartość skradziono. Właściciel wyznaczył 10 procent nagrody za wykrycie sprawcy.

Gabina. Olbrzymi pożar wybuchł tutaj w czwartek wieczorem o godzinie 8-mej na placu Fryderyka Wilhelma. Cały blok budynków położony na przeciw gmachu regencyjnego ogarnięty został przez płomień. Budynki były przeważnie starszego typu. Cztery budynki zostały doszczętnie zniszczone, przez co 12 rodzin straciło dach nad głową. Oprócz straży pożarnej z Gabina i Wystrucia pomagały przy gaszeniu pożaru dwie kompanie Reichswehry.

Z dalszych stron

Bytom. (Wykrycie sprawców napadu na polski Bank Przemysł. w Bytomiu). Policji niemieckiej udało się wyświecić już sprawców napadu rabunkowego, dokonanego przed paru tygodniami na Polski Bank Przemysłowców w Bytomiu: Są to: Reznicek, Jureczek, Michała i Siwek, pochodzący z Rozbarku, przedmieścia Bytomia.

Wkrótce odbędzie się w Bytomiu rozprawa przeciwko aresztowanym.

Oberhausen. Zarząd huty Dobra Nadzieja zgłosił u prezesa regencyjnego wniosek o zezwolenie na zwolnienie 2000 górników. Przez zwolnienie zagrożony zostanie był górników hut Sterkrade, Osterfeld, Vondern, Jakobi i Hugo. Zarządzenie to nastąpić ma podobno z powodu zmniejszonego zbytku węgla.

Łódź. (Rozjuszony byk zabił rzeźnika). Pis-łódzkie donoszą: Rzeźnia łódzka w Bałutach w tych dniach widownią straszliwego wypadku.

Gdy wczesną rano odbywał się spęd bydła rzeźni, nagle rozjuszony byk skoczył na robotnika i rogamami rozpruł mu brzuch, poczem niósł jeszcze sakrowane ciało swej ofiary kilkanaście metrów i rogamami uderzył swoją ofiarę w ścianę.

Wybuch w tajnej gorzelni w Ameryce.

Z Reading w Pensylwanii donoszą, że w tajnej gorzelni, mieszczącej się w starej piarni, wydarzyła się eksplozja, od której zginęło dwoje ludzi a pięcioro odniosło ciężkie rany. Eksplozja była tak silna, że zawałyły się nawet sąsiednie budynki.

15-letni mordercy.

W East Chicago skazał sąd na dożywotnie więzienie 15-letniego Władysława Zielińskiego, również nika jego Antoniego Lekarńka i 18-letniego Alfreda Shoue za zamordowanie i obrabowanie dwóch osób. Zieliński zamordował w ub. roku właścicielkę sklepu Marię Flazyk, którą następnie obrabował.

Nowe zawalenie się szybu w kopalni Saint Etienne

Z Paryża donoszą: W tej samej kopalni węgla w Saint Etienne, w której, jak donosiły telegramy 14 robotników zakopanych czeka wciąż na swoje uwolnienie, zawalił się szyb, zrębiając 2 robotników a 2 zabijając na miejscu. Roboty nad odkopanie nieszczęśliwych górników, czynione są z wielką ostrożnością i wśród ogromnego zainteresowania i zruszenia całej ludności. Roboty są tembardziej utrudnione, że przy odkopywaniu zapadają się na części szybu, zmniejszając temsamem ciasne więzienie zakopanych górników i czyniąc je jeszcze bardziej niedostępniejszym. Straż ratunkowa zmuszona jest pać nowy chodnik. Jest nadzieja uratowania zakopanych górników.

Znalezienie zwłok konsula Beckera.

Z Berlina donoszą: Zwłoki zaginionego konsula, tajnego radcy Beckera, który zaginął w Berlinie, znaleziono wczoraj w rzece Havela w pobliżu tamtejszego pałacu Wilhelma w Wannsee.

List, który szedł 11 lat.

Jeden z mieszkańców Erfurtu otrzymał 11 lat temu dniemi kartę pocztową, wysłaną 17 lat temu z Hallenbergu, miejscowości odległej od Erfurtu wielką tę przestrzeń odbyła zatek krokiem, który w rekordach pocztowych stałby się złotym puchar.

Co jest najciekawsze i mordercze w kuriosa pocztowe, to fakt, że list jeszcze zapłacił 10 fenigów. Kartka opatrzona była stemplem pocztowym, dzisiaj niemożliwym. Wydatek ten prawdziwie dziwny, gdyż kartka ta nie miała być nigdy wysłana, a przeto jej przygód nie można było przewidzieć.

oskarżenie

Z węgla, karny, Sp...

Polska na zbiorowej wystawie w Lipsku.

Co do niedawna było jeszcze nieziszczalnym projektem, stało się tym razem rzeczywistością. — Polska występuje po raz pierwszy na Lipskich Targach Wiosennych zbiorowo jako wystawca wyrobów przemysłowych.

W zrozumieniu znaczenia Targów Lipskich dla nawiązywania międzynarodowych stosunków gospodarczych generalny konsul polski w Lipsku, w osobie dr. Adamkiewicza, oraz Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie już od lat starały się przygotowywać systematycznie i dla Polski wstęp do rządu tych państw środkowo-europejskich, które biorą w Lipsku stały udział w Targach. Sprawa ta jednak z powodu wieloletniej wojny celnej z Niemcami tylko bardzo powolne czyni postępy. Dopiero w ostatnich tygodniach, kiedy niemiecko-polskie rokowania o traktat handlowy weszły w stadium wydujące, udało się zorganizować wystawę polską w Lipsku, dzięki czemu polski przemysł wyniósł na widok swoje wyroby przemysłowe w jednym z największych pawilonów w tzw. „Rynek-Palacu Targowym“, rozmieszczając się na powierzchni 250 metrów kwadratowych.

Akcja ma wielkie znaczenie dla polskiego eksportu, który wobec wzrastającego kryzysu światowego, właśnie w ostatnich czasach największe wy- staje się w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym, a celem podniesienia eksportu.

Przez pierwszy występuje polski przemysł na targach światowych jako wystawca. W 1927 osiągnęła polska wystawa zbiorowa w Lipsku Wiedeńskich znaczny sukces moralny, a od tego czasu zarówno urzędowe wystawy, jak i koła gospodarcze Polski dążą do stałego udziału polski brał żywy udział na wielkich targach, zwłaszcza na Targach

niemieckie, a przede wszystkim w Niemczech zachodnich, uczestnicząc w nich. Będzie zdziwione faktem, że nie tylko głośnie w całym kraju, ale i w przemysłu rolniczego, który już zdawna galezi stanął. Wśród towarów, które dotychczas eksportowały, są: Zachodu, jak np. porcelanowe, szkło pierw-

rzeczy- bar- no